Nro 535.

KURYER POLSKI

WARSZAWA
Niedziela dnia 12 Czerwca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Rozkaz Dzienny. — W kwaterze głównéj na Pradze, dnia 5 czerwca 1831 roku. — Postępują na wyższe stopnie, stósownie do postanowienia Rządu Narodowego z dnia 30 maja r. b.; na jenerałów dywizji: Szef sztabu głównego, jenerał brygady hr. Łubieński Tomasz, dowódzca 3éj dywizji piechoty, jenerał brygady Małachowski Kazimierz, dowódzca 2éj dywizji piechoty, jenerał brygady Giełgud Antoni, dowódzca 1éj dywizji jazdy, jenerał brygady Jankowski Antoni. — Stósownie do decyzji Rządu Narodowego z dnia 4 czerwca r. b: Pułkownik Błędowski, na jenerała brygady, bez płacy. — W korpusie inżenierów: Podporucznik Swieszewski, na porucznika, i kondruktor Bogdan, na podporucznika, obadwa z przeznaczeniem na adjutantów polowych przy jenerale brygady Krysińskim, kommendancie twierdzy Zamościa. W pułku 2gim piechoty, podofficer Starczewski Franciszek, na podporucznika. Z pułku 3go piechoty, podpułkownik Jastrzębski Bonawentura, na pułkownika, z przeznaczeniem na dowódzcę pułku 14go piechoty. W pułku 4tym strzelców kon. podchorąży Górecki Jan, na podporucznika. Z pułku jazdy ochotników Kaliskich, kadet Patrokoński Ferdynand, na podporucznika, z przeznaczeniem na adjutanta polowego przy dowódzcy 2éj brygady 1széj dywizji piechoty. — Wchodzą w służbę i umieszczeni zostają: Zeltner Franciszek, w stopniu majora, z przeznaczeniem do sztabu przybocznego Naczelnego Wodza. — Do pułku 2go ułanów: Doneau Teodor i Rondeau Alfons, w stopniu podporuczników. — Do pułku 3go ułanów, Cichowski Józef, w stopniu podporucznika. — Do pułku 2go piechoty Zapasnik Maciej, w stopniu podporucznika. — Do pułku weteranów czynnych z gwardji narodowéj, podporucznik Sulejewski Karól, w tymże stopniu. — Wraca do służby i umieszczony zostaje: W dyrekcji artyllerji, uwolniony ze służby w roku 1817 z korpusu artyllerji kapitan Krzywicki Felix, w tymże stopniu. — Przeznaczeni zostają: Na dowódzcę 5 dywizji piechoty, jenerał brygady Sierawski Julian. — Na dowódzcę 1 brygady w 4 dywizji piechoty, pułkownik Wroniecki Antoni. — Na dowódzcę 1 brygady 5 dywizji piechoty, jenerał brygady Andrychiewicz Walenty. — Na dowódzcę pułku weteranów czynnych, major Kozłowski Józef — Na dowódzcę pułku 16go piechoty, pułkownik Rychłowski. — Na dowódzców pułków nowych pieszych: Kaliskiego, major Siemoński Gabryel, tymczasowie. — Pułku Sandomierskiego, major Pruszyński Jan, z pułku 3go strzelców pieszych. — Pułku Mazowieckiego, major Dunin Walenty, z sztabu gubernatora miasta Warszawy. Pułku Płockiego, podpułkownik Płonczyński Nepomucen, z pułku 1go piech. linjowéj. Na szefa sztabu 5éj dywizji piechoty, podpułkownik Fergüss Konstanty. Na obożnego 4éj dywizji piechoty, z pułku grenadjerów porucznik Załłocki Antoni. Wchodzi w komplet: W pułku 5tym strzelców pieszych, podporucznik Jeziorkowski Józef. —

Przeniesieni zostają: Z pułku 5go strzel. pieszych, porucznik Bobiński Stanisław, do pułku 1go strzelców pieszych. Z pułku 2go ułanów, podporucznik Głogowski Konstanty, do pułku 7go ułanów. Z pułku 5go ułanów, podpułkownik Zabielski Józef, do pułku 6go ułanów. — Wraca do pułku 4go ułanów: Adjutant polowy przy jenerale brygady Ruttié, porucznik Bilski. — Umieszczony w korpusie inwalidów i weteranów: Z pułku 3go strzelców konnych, podofficer Stępkowski, w stopniu podporucznika, z odkommenderowaniem do rękodzielni broni. — Otrzymuje żądaną dymissję, dla słabości zdrowia: Podporucznik Jarochowski Cypryan, z dywizjonu ochotników Poznańskich, w stopniu porucznika, z pozwoleniem noszenia munduru.

Naczelny wódz siły zbrojnéj narodowéj
(podpisano) *Skrzynecki*.

ROŻNE WIADOMOSCI.

Nieprzyjaciel cofa się od Puław i Kazimierza, jego wszystkie poruszenia okazują, że zamierza opuścić Lubelskie a nawet Podlaskie; jenerał Kreutz zmierza ku Brześciowi; bezwątpienia do tych poruszeń zniewoliły go postępy naszego prawego i lewego skrzydła, Gielguda i Chrzanowskiego, i silne w tyle powstania.

Wczoraj rozeszła się wieść, podług listów z Lubelskiego, że jenerał Chrzanowski znaczne odniósł zwycięztwo nad Rydigierem, i korpus jego zupełnie rozproszył. Oczekujemy z upragnieniem potwierdzenia téj wiadomości. — Mówiono także, że jen. Chłapowski, rozżarzywszy naokoło powstanie, zajął Słonim.

Powstanie na Wołyniu i Podolu stawia mocny opór wojskom nieprzyjacielskim. Gazety petersburgskie mniemają, że już w téj stronie zupełnie powstania przytłumione. Donoszą że za miasteczkiem Grukowem jenerał Roth rozbił korpus powstańców z 5000 złożony i 6ciu armat, że dowódcy Rzewuski, Sobański i Kołysko polegli, że 4 armat zabrano, że na innym punkcie wzięty w niewolą Zakrzewski i Lipski. Walka ta miała nastąpić 25 maja. Gdy jednak ciągle z Galicji odbieramy wiadomości, że powstańcy nieprzestają niepokoić oddziałów nieprzyjacielskich, gdy dzienniki nawet petersburskie tylko o zabranych stukilkudziesiąt jeńcach wspominają, zdaje się więc, że te wszystkie zwycięztwa i bitwy były mało-znaczącemi utarczkami, w których bezwątpienia przesada i chęć mamienia, przedstawią zupełne przeciwników klęski. Rzecz wreszcie ta wkrótce wyjaśnioną być musi.

Kilkuset jeńców z Zamościa przeprowadzono na tę stronę Wisły.

W Tomaszowie, za Zamościem, schwytała straż officera rossyjskiego, który do Austrji jechał z depeszami. Wkrótce potém oddział szwoleżerów austrjackich przekroczył granicę naszą i miał się udać aż do wsi Wieprzowe jezioro, gdzie skommunikowawszy się z forpocztami rossyjskiemi, napowrót powrócił. Jest to wiadomość prywatna; lecz jeżeli się stwierdzi, okaże widoczne złamanie neutralności.

Małżonka jenerała Dwernickiego przybyła do Warszawy; wiadomo, iż ledwo zdołała unieść życie przed Moskalami na Wołyniu.

Znana patrjotka, matka Anibala, dzieląc uczucia wspólnéj naszéj sprawy, nadesłała na potrzeby wojenne zł. 1,000.

DUMKA.

(Zdarzenie prawdziwe w teraźniejszéj wojnie.)

Pełne wojska wszystkie szosy,
Jadą, krzyczą w niebo-głosy:
« Kto żyw wychodź z cichéj chatki,
Raz ostatni szukać matki! »

Drobną dziatwą otoczona,
Stoi matka, stoi żona,
Z płaczem słucha u komory,
Jak syn z ojcem wiodą spory:

« Tyś już ojcze w bojach bywał,
Tyś się chwałą w nich okrywał,
A ja młody na łup sromu,
Miałbym teraz zostać w domu? »

« Czas ci jeszcze dziecie moje,
Nie raz jeszcze stoczysz boje,
A ja stanę raz ostatni,
Ze staremi w szereg bratni. »

Jedzie ojciec w jednę stronę
I zostawia z dziećmi żonę.
A syn z drugiéj żegna chatkę,
Jedzie bronić spólną matkę.

Nagrobek Julianowi Małachowskiemu.

Z rodzinną kosą, rodzinne zagony,
Tu zaległ pełen nadziei młodzieniec,
Stroskana sława, łzami uroszony,
Ledwo zaczęty złożyła mu wieniec.

Nagrobek Kazimierzowi Plichcie.

Tu pod okiem stolicy, pod okiem kochanki,
Na wawrzyny różane zamieniłeś wianki,
Stolica i kochanka po tobie łzy leje,
Cyprysem każda swoje potrząsa nadzieje.

K. Br.

Upadek projektu do zmiany rządu. Pamiętna sessja izby poselskiéj z dnia 11 czerwca b. r.

Znikły wszelkie obawy... rozsądek publiczny i prawda odniosły zwycięztwo. Nie może być zawiedzionym, kto się odwołał do patrjotyzmu, do sumienia reprezentantów ludu Polskiego. Od trzech dni toczyła się żwawa walka dwóch sprzecznych opinji, za, i przeciwko zmianie rządu. Co tylko było światła i wymowy w izbie, wszystko wystąpiło na to pole ważnéj i zajmującéj dyskussji. Z obojéj strony objawiły się talenta, i śmiało możemy powiedzieć, że trzy ostatnie sessje, mogą iść w porównanie z najsławniejszemi posiedzeniami angielskich i francuzkich parlamentów. Pod wszelkim względem, wysoko postąpiliśmy w życiu publiczném. Rozprawy odbywały się poważnie z wzajemném dla zdań uszanowaniem, i z tą godnością, która odpycha nikczemne namiętności, a ma tylko na celu ojczyznę i dobro publiczne. Mówili za zmianą rządu: PP. Morozewicz, Małachowski, którego głos pełen pięknych, śmiałych zwrotów, obrazów żywych i zajmujących zwrócił powszechną uwagę, godny prawdziwie np. izby wyższéj angielskiéj, godny potomka wielkiego Stanisława Małachowskiego, i brata mężnego Juljusza.... chociaż można mu w niektórych pomysłach zarzucić grubą pomyłkę, a w ogólności niewielką względność na tych, do których mówił. Daléj mówił za projektem P. Chobrzyński, R. Sołtyk: Gumowski który cały powód zwalenia rządu uważał w tém iż mennica nie bije z polskim stęplem, ale z holtenderskim dukaty, i tylko małego u góry daje orzełka polskiego, nakształt jaskółki: wymowa i rozumowanie, godne prawdziwie parlamentu podlaskiego. Pan Wężyk, Łempicki, Slaski, Rostworowski, hr. Ledóchowski, Swidziński. Pan Swidziński po dokładném rozważeniu rzeczy, pojął prawdziwe położenie obu stron, i chciał średniéj modyfikacji, która jeżeli nie zaraz, wkrótce zapewne z natury rzeczy nastąpi. Przeciwko zmianie formy rządu silnie wystąpili: P. Niemojowski, Wiszniewski, Wieszczycki, w którego mowie były następujące wyrażenia:

,,Nie zmiana rządu doprowadzi nas do świętego celu, i wydźwignie z niedoli, ale ten Bóg, który cudownie kieruje każdym naszym krokiem który nam dał tyle zwycięztw, który i dziś opuszczone i zostawione sobie łany nasze, nadzwyczajnym i niepamiętnym zaprawia urodzajem" mocno wzruszyło słuchaczów. Wołowski który jak zawsze, ze zwykłą sobie trafnością i głęboką znajomością rzeczy, zbił zarzuty przeciwników, wyjaśnił kwestją, i zwrócił uwagę na opinią narodu, dla którego się prawo pisze. Szaniecki w prawdziwie wymownym głosie odpowiedział P. Rostworowskiemu, i prosił marszałka, aby od siebie wezwał tych co projekt wprowadzili, iżby dla dobra ojczyzny cofnęli go i odstąpili swoich wniosków. Okrzyk powszechny z galerjów, prawdziwie jeden ze wszystkich stron odgłos, powtórzył prośbę sz. deputowanego, i dał poznać silną i niewątpliwą opinią publiczną. Było to istotnie tkliwe odwołanie się do przeciwników, było to szczere zaufanie, godne serc Polskich.

P Krysiński mówił w rodzaju zwięzłym i poważnym, rozebrał osobliwie kwestją, czy forma dzisiejszego rządu, jest przeszkodą do negocjacji dyplomatycznych i zakończył przytoczeniem słów Napoleona, wzywając do pośpiechu w decyzyi, tak ważnego przedmiotu. P. Pstrokoński i P. Deskur mówili potém. Głos ostatniego mocne w izbie uczynił wrażenie; oświadczył bowiem, że był z początku za zmianą rządu, lecz przekonał się, że wszelka dziś odmiana, byłaby powodem do wzajemnych nieufności, rozdwojenia: dla dobra więc drogiéj ojczyzny, zamienił zdanie i przeciwił się reformie. Zawsze w postępowaniu politycznem sz. mówcy widzieliśmy tę zacność, tę dobrą wiarę, i czystą bezwzględność, które są udziałem prawdziwéj cnoty. Dali się słyszeć następnie P. Trzeciński, Zwierkowski który jak zwykle z ogniem myśli swoje przedstawiał, a między innemi

rzekł: „Bodajby jak najprędzéj nadszedł czas, w którym wybierzemy sobie dynastją i króla, zaprzysięgniemy mu wierność i karcie konstytucjinéj, a przekonamy świat, że my tylko niepodległości zewnątrz, a pokoju, porządku, i szczęścia wewnątrz, pragniemy.“ Przymawiali się jeszcze krótko: Rembowski, Bon. Niemojowski; Krysiński, a zakończył godnie szereg mówców P. Swirski, mową pięknie i z nauką napisaną, w któréj pokazawszy różnicę rewolucji socjalnéj i narodowéj, dał uczuć jak dziś rząd wszystkie opinie jednoczyć powinien: i aby był silnym na zewnątrz, musi mieć siłę moralną, siłę zaufania wewnątrz. Przystąpiono więc do głosowania: cichość panowała niezmierna: liczna publiczność, która wszystkie miejsca zaległa, sami nawet reprezentanci, z wielką troskliwością czekali na wypadek, który tyle podług silnéj opinii powszechnéj, na dobro kraju i spokojność wewnętrzną, miał wpłynąć. Marszałek wkrótce ogłosił, że projekt zmiany formy rządu, został odrzucony większością głosów 42 przeciwko 35, a ogólny okrzyk radości z galerji i wszystkich miejsc gdzie się znajdowała publiczność, objawił wdzięczność posłannikom narodu, że pojęli jego duchą, i prawdziwie po trzeci raz zbawili ojczyznę. Był to jeden chór zwycięztwa dobréj sprawy, trwał długo, dopóki marszałek nie zabrał głosu: „Cieszmy się (rzekł) że rząd narodowy, tak powszechne posiada zaufanie, i tak jednozgodną jest czcią otoczony. Otoczmyż go wszyscy naszą miłością i uszanowaniem, otoczmy na nowo, węzłem któryby go wiązał i spajał z narodem, i pracujmy wspólnie dla dobra drogiéj ojczyzny. Bezwątpienia rząd ten korzystać będzie z tylu światłych uwag, i rad, jakie mu w dyskussjach objawiono, urządzi się sam wewnątrz, i przyniesie dla dobra powszechnego te owoce, jakich słusznie wszyscy z ufnością oczekujemy.“

Nowe okrzyki zakończyły to pamiętne na zawsze posiedzenie: reprezentanci przeciwnych zdań, ściskali się nawzajem: a długie z dwóch stron dyskussje, wyjawiły wspólne życzenia i myśli, i ustaliły tę jedność i zgodę, do któréj się wszyscy powszechnie zachęcali, a która, śmiemy się spodziéwać, odtąd nieprzerwanie trwać będzie. Przekonali się ci, którzy może z lekkomyślności i może z przekonania marzyli o jakiejś wyższości, występowali z niewczesnemi pretensjami; że nie pora po temu: że oświata, wiek, uczucie własnéj godności, zawsze sprowadzi na drogę przyzwoitą tych, co nie umieją znać i szanować woli narodu, zawsze ich nauczy, że tam gdzie jest siła narodu, tam są i jego prawa: a praw tych zdobywać nie można wstępnym bojem, ale należy zasłużyć na nie.

Rząd Narodowy odniesie ztąd wielkie korzyści, urządzi się lepiéj, i odpowie wszystkim oczekiwaniom. Ci co pragnęli zmiany formy rządu, chcieli istotnie pewnéj zmiany w osobach rząd składających: mniéj szło im o formę rządu: wzięli się tylko do tego niezręcznie, mniéj szczerze. Czemuż nie było wystąpić otwarcie? czemu niepowiedziéć że ci a ci mniéj zdają się odpowiadać potrzebie kraju? .. Są prawdy, są rzeczy o których się tylko ubocznie mówi: których wprost powiedziéć nie można: które jednak wszyscy znają i czują: niebyłożby dobrze dla sprawy publicznéj, aby dla pogodzenia zdań, tak przeważnie okazujących się w izbie, dwóch, a przynajmniéj jeden z członków rządu, dobrowolnie ustąpili, wrócili do ławek poselskich, a otworzyli pole nowym talentom, i przez to dali możność izbom nowych wyborów? .. Jest to pytanie na które dziś sami nie umiemy odpowiedziéć: odpowie na nie cnota i miłość ojczyzny tych do których się to pytanie ściągać może.

Dziś, pomimo święta, izba poselska dla nagłości potrzeby, naradzać się będzie nad przedmiotami skarbowemi.

W Drukarni A. Gałęzowskiego i Komp. przy ulicy Zabiej Ner 472.